



KURIER szczeciński

ROK IX NIEDZIELA 17 MAJA, PONIEDZIAŁEK 18 MAJA 1953 r. Nr. 117 (2574)

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



17 MAJA rozpoczyna się wielka coroczna kampania kulturalna — „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W całym kraju, w miastach, miasteczkach i gromadach odbywać się będą kiermasze książek, wystawy, spotkania z pisarzami i naukowcami i liczne imprezy artystyczne. „Dni Oświaty, Książki i Prasy” ślasy się już u nas tradycyjnym, corocznym przeglądem dorobku naszej rewolucji kulturalnej, coraz głębiej przeirwującej świadomość narodu, który z burzliwego przekształca się w socjalistyczny. Dorobek ten z każdym rokiem staje się większy. Wraz z budownictwem socjalizmu rośnie nasza kultura socjalistyczna w treści i narodowa w formie.

POD STRZECHY

JESTEŚMY dumni i mamy prawo być dumni z naszych wspaniałych osiągnięć kulturalnych, z likwidacji analfabetyzmu, z wielokrotnego wzrostu nakładów prasy i książki, z tego, że marzenia naszych wieszczów spełniły się: książki zawędrowały pod strzechy. Jesteśmy dumni i mamy prawo być dumni, z naszej robotniczej i chłopskiej młodzieży akademickiej, rozwoju naszych uczelni, z bujnego wzrostu zespołów świetnych, sieci kin wiejskich i z pierwszego stałego teatru na wsi, który jest jakkolwiek rozwoln powiatowych teatrów w całym kraju, z rosnącej ilości punktów bibliotecznych, w mieście i na wsi.

Dokonując bilansu w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” naszych wielkich zdobyczy kulturalnych nie bledniemy wskazywać kampanie dla dalszego potężnego pchnięcia naprzód sprawy kultury wszędzie tam, gdzie rozwój jej jest niedostateczny. Ogromne znaczenie dla naszej rewolucji kulturalnej ma rozwój czytelnictwa w tych środowiskach, w których jest ono jeszcze słabe. Związka się z tym, w każdym mieście, w każdej gminie, w coraz większej ilości gromad powinno działać Rada Czytelnictwa i Książki, która — trzeba to stwierdzić — niestety, jest jeszcze bardzo mało aktywne. Niezmiernie cenne jest obejmowanie przez zakłady pracy, a zwłaszcza instytucje kulturalne w mieście, stałych patronatów nad świetlicami, bibliotekami, szkołami na wsi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wojewódzki Komitet Dni Oświaty, Książki i Prasy powstał w Szczecinie

W TYCH DNIACH powstał w Szczecinie Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy. Przewodniczącym Komitetu wybrany został zastępca Przewodniczącego Woj. RN w Szczecinie — ob. JAN GAŁOŁ. W skład Komitetu weszli m. in. przewodnicząca Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i WKW ZZL ob. FULINDOWSKI, przedstawiciele KW PZPR — ob. ob. UCIECHOWSKI i PAWŁOWSKI, przewodniczący ORZZ — ob. PUZOŃ, rektorzy wyższych uczelni w Szczecinie — dr TEREBUCHA, mgr inż. HABEŁ i prof. TANIEWSKI, liczący WITOLD WIERZCHA, artysta plastyk — ST. JEZIORAŃSKI, przewodniczący Zarządu Woj. ZMP — ob. BALIN oraz przedstawiciele szkolnictwa, organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych, prasy i radia.



liczne imprezy kulturalno - oświatowe

DZIS ROZPOCZYNają się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy. Bogaty program imprez i obchodów tegorocznych Dni przygotowany został starannie przez szeroki aktyw społeczny przy radach czytelnictwa i książki.

Protest ambasady polskiej w Rzymie przeciwko udziałowi członków rządu włoskiego w antypolskiej imprezie

W DNIU 14 maja br. ambasada PRL w Rzymie przesłała włoskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę następującej treści: „Ambasada PRL w Rzymie przesyła wyrazy szacunku ministerstwu spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W związku z odbywającą się we Włoszech imprezą pod nazwą „Miasta braterstwa polsko - włoskiego”, zorganizowaną przez działającą na terytorium Włoch tzw. „Związek Polskich Inwalidów Wojennych we Włoszech” ukazało się wydawnictwo zawierające obelżywe i oszczerze zwróty w stosunku do Polski i jej rządu. Do komitetu honorowego tej imprezy weszli m. in. członkowie rządu włoskiego oraz inne osobistości oficjalne, jak wybitny ze wspomnianego wydawnictwa, w składzie komitetu znajdują się m. in. panowie: Segni Antonio — minister oświaty — Al diño Salvatore — minister robót publicznych, Resta Raffaele — wicepremier włoski, Marras Alfio — szef sztabu generalnego armii włoskiej, Urbani Aldo — szef sztabu lotnictwa, Ferrero di Cavallotto — kapelan naczelny armii włoskiej.

Tak więc rząd włoski przez udział swoich członków i osobistości oficjalnych dał jawny dowód swego poparcia dla oszczerzych i obelżywych zwróty przeciwko Polsce i jej rządowi.

Ambasada PRL nie może pominąć również powyższe znane fakty, że związek tak zwanych wojennych inwalidów polskich we Włoszech w swej istocie jest ośrodkiem akcji dywersyjnej, wywładowczej i szkalującej Polskę. Ambasada wyraża jak najenergiczniejszy protest przeciwko udziałowi członków rządu włoskiego w włoskich osobistości oficjalnych w powyższej antypolskiej imprezie.

JAK DONOSI AGENCJA NOWYCH CHIN z Antungu, repatriowali z Korei chorzy i ranni ochotnicy chińscy udali się specjalnym pociągiem do szpitali w różnych częściach Chin, gdzie przebywać będą na kuracji. Na dworcach zgłoszyli tłumy ludności.

PAWLISIAK (Polonia Francisuska) wita się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie ze swą matką, z którą nie widział się już 15 lat. (CAF)

Bogaty
program
przewiduje

Dziś w całym kraju rozpoczynają się Dni Oświaty, Książki i Prasy

Zwycięzcy ostatniego etapu
VI Wyciągu Pokoju



Kiermasze książek,
stoiska i imprezy

Podobnie jak w latach ubiegłych pracownicy „Domu Książki” przy współudziale organizacji społecznych oraz ZMP-owców przygotowali liczne kiermasze książek, stoiska i wystawy, zakładając punkty kolportażu książek itp.

W woj. śląskim w Katowicach zorganizowano 140 stoisk z książkami w zakładach pracy i na ulicach miasta. W zakładach pracy kieleckich przygotowano 40 nowych stoisk.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś wielki dzień RYNICY (Patrz str. 5)



Krótki podzielił się nagrodami, otrzymanymi od P. Z. U. W. z Wilczkowskim i Kłabińskim. Piszemy o tym na str. 6-ej. Wątpliwe, czy zechciałby podzielić się z kimkolwiek nagrodą, jaką ofiarowano mu (na zdjęciu) w imieniu młodzieży warszawskiej.

Lekarz też jest człowiekiem

NITEROWI na stożni obawiają się blacha przyniosła palec. Nie poważnego — jeżeli natychmiast zapiekuje się tym lekarz. Będzie bandaż, za dwa dni niter zapomni o zranionym palcu. Sztauerowi w porcie zdarzyło się coś innego: potknął się i teraz kuleje. Trzeba zbadać, czy sprawa poważna, bo jeżeli tak, i jeżeli sztauer zaniedba, będzie „wysiadka” z roboty. Codziennie marynarze, portownicy, stożniowcy zaplatają się do swojej Portowej Przyszłości Obwodowej po porady i opiekę lekarską. Specjalna, uruchomiona na pierwszego maja, placówka dba o zdrowie portowców. I ratuje równie godzinę dla produkcji, bo szybka opieka lekarska — to zdrowie ludzkie i lepsza praca.

Od kilku dni w jednym z działów jest inaczej. Chirurg nie pracuje jak powinna. Niterowi i sztauerowi dziś już nie starczyła by godzina czasu na poradę lekarską. Musieliby wędrować od ambulatorium do ambulatorium. Dlaczego? Bo w Portowej Przyszłości nie ma chirurgów... choć jest ich trzech. Jeden pojechał na kurs. (To dobre, dwaj koledzy zastępują lekarza, który zdobywa nowe wiedzę). Ale drugi z tym am-

Z Pekinu „MAZOWSZE” WYJECHAŁO na występy do Si-ngan

AGENCJA Nowych Chin donosi, że w dniu 15 maja polski zespół pieśni i tańca „Mazowsze” opuścił Pekin udając się specjalnym pociągiem do Si-ngan — stolicy prowincji Szeński. „Mazowsze” da kilka przedstawień w Si-ngan i innych miastach tej prowincji.

W Pekinie, podczas pobytu „Mazowsza”, przeszło 100 tysięcy osób obecnych było na występach polskiego zespołu. Członkowie zespołu wzięli udział w wielu zebraniach, na których omawiali z aktorami chińskimi zagadnienia zawodowe i wymieniali doświadczenia. Poza tym podczas pobytu w Pekinie aktorzy polscy zwiedzili zabytki historyczne stolicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Bokserskich mistrzostw Europy słuchamy przy radio

POLSKIE Radio przez cały czas trwania mistrzostw podawać będzie specjalne komunikaty z przebiegu walk.

Dziś, o godz. 22.40 nadana będzie w programie II, pierwsza audycja z uroczystości otwarcia mistrzostw.

Reportaż przebiegu walk w dniach 18, 19, 20 bm. nadawane będzie w 30 minutowych odcinkach w godz. 18.45 — 19.05 w programie I i powtarzane w godz. 19.10 — 19.30 w programie II. W dniach 18, 19, 20 bm. o godzinie 22.40 nadawane będą specjalne audycje o godz. 22.40 — 23.30.

W dniu 24 bm. Polskie Radio po czwarty od godz. 13 transmitować będzie w programie I i II Halę Mistrzów walki boksowe. Powtórzenie o godz. 18 w programie II. Poza tym nadawane będą w odstępach godzinowych 2 minutowe komunikaty z przebiegu poszczególnych walk w dniach 18, 19 i 20 w godz. 14 — 21, a 21, 22 i 23 bm. o godz. 19 i 21 w obu programach Polskiego Radia.

Lekarz też jest człowiekiem

mym czasie przez macierzystą instytucję delegowany jest na zastępstwo, a trzeci do innej pracy. W sumie trzech chirurgów, a nie ma ich. Ponowne pytanie — dlaczego? Jeszcze brak nam lekarzy. Niemal każdy pracuje na dwóch stanowiskach, by poddać zadaniom coraz powszechniejszej opieki nad chorymi. Ale „prawo dysponowania” takimi lekarzami — społecznym, który pracuje w dwóch instytucjach, ma tylko jedną z nich. Ta jedna, delegując na zastępstwo, pozbawia drugą, np. przychodnię, siły fachowej.

Lekarze dbają o ludzi. W to, by o tym pamiętać zawsze Wojewódzki Wydział Zdrowia i instytucje zatrudniające lekarzy. Bo lekarz też jest człowiekiem a nie „przedmiotem przesunięcia” w g. rozdziału. Wydział Zdrowia Woj. RN, czy instytucja, delegując lekarza na zastępstwo, powinna sprawdzić czy nie pozbawia innych przychodni i ambulatoriów wszystkich sił lekarskich. Dotyczy to nie tylko przychodni Portowej Przyszłości, choć jest ich trzech. Jeden pojechał na kurs. (To dobre, dwaj koledzy zastępują lekarza, który zdobywa nowe wiedzę). Ale drugi z tym am-



NIEDYSKRETE

AMERYKAŃSKIE OGŁOSZENIE

W JEDNYM z dzienników nowojorskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„Z żalem zawiadamiam przyjaciół i znajomych o śmierci mej ukochanej małżonki. Pokój jej duszy. Jednocześnie zawiadamiam, że szukam pilnie nowej towarzyszk życia: młodej, eleganckiej, posiadającej co najmniej 20.000 dolarów, które mi są potrzebne dla rozszerzenia mego świetnie prowadzonego sklepu z piórami białozłotymi. W chwili obecnej jestem w stadium wypierania z powodu przeprowadzki do nowego lokalu i mogę pozwolić sobie na ofiarowanie wyjątkowo niskich cen moim klientom. Mój nowy magazyn znajdować się będzie na 14 Avenue numer 174 i będzie obficie zaopatrzony w towary.

Nekrologi, będące jednocześnie reklamą, są wymowną ilustracją amerykańskiej normalności.

SPRZECZNOŚCI ANGLO-AMERYKAŃSKIE

na Bliskim Wschodzie nieustannie się zaostrza. Jest to przede wszystkim rezultat bezceremonialnego rugowania z tego rejonu naftowych monopolii brytyjskich przez natopne monopole amerykańskie. O rozmiarach strat, jakie wskutek konkurencji amerykańskiej poniosła w tej dziedzinie W. Brytania, świadczy następujące zestawienie cyfrowe: 1946 roku udział towarzystw brytyjskich w ogólnym wydobyciu ropy na Bliskim Wschodzie wynosił 59 proc., co odpowiadało ilości 21 mln. ton; na koncerny amerykańskie przypadło wówczas 31 proc., czyli 11 mln. ton. W roku 1952 udział brytyjski skurczył się już do 23 proc. (do 67 mln. ton). Tak więc, bez mała 2/3 całego wydobycia ropy naftowej na Bliskim Wschodzie podlega już kontroli amerykańskiej.

„ŚWIATOWY ALMANACH SPEKULACJI”

albo inaczej „Biblia businessmanów pragnących wzbogacić się niekoniecznie przy pomocy legalnych środków”, wy daje pewne przedsiębiorstwo w N. Jorku. „Almanach” zawiera rady jak obejść przepisy i wzbogacić się na transakcjach czarnorynkowych. Nakład tego wydawnictwa wynosi 1.000 numerowanych egzemplarzy, a cena we Francji — 10.000 franków. Jak donosi dziennik francuski „Libération”, prenumeratorem tego oryginalnego „poradnika” są m. in. ministrowie finansów krajów zachodnich, bankierzy i koła polityczne.

Dziś wielki dzień osiedleńców na Ziemiach Zachodnich

Lud Polski umacnia się na prastarych ZIEMIACH PIASTOWSKICH

SCHŁUDNE murowane domki, czynią wrażenie raczej podmiejskiej dzielnicy willowej, aniżeli gromady wiejskiej; to Ryńca w powiecie gryfińskim.

JEJ MIESZKAŃCY, do niedawna jeszcze bezrolni i małorolni chłopcy; opuścili swe karłowate gospodarstwa i zmurzały chaty w Kolbuszowskim. W kwietniu ub. r. przybyli na Pomorze Zachodnie, obejmując siedmiohektarowe gospodarstwa oraz obszerne murowane domy i budynki gospodarcze. Państwo dało osiedleń

com pożyczki na zakup inwentarza żywego; każdy chłop w Ryńcu posiada konia, niekiedy i parę koni, po kilka krów i świń.

WZOROWA GROMADA

DZIEKI dobrej gospodarce osadników, pod sprawnym kierownictwem sołtysa MICHAŁA LIDWINA oraz jego zastępcy JANA JAKUBCZAKA z pow. piotrkowskiego, (który osiedlił się tu przed trzema już laty) Ryńca stała się wzorową gromadą w naszym województwie. Chłopi tej gromady, chociaż jako osadnicy są zwolnieni od obowiązkowych dostaw przez 3 lata, sprzedali państwu w tym roku już 40 tuczników.

Gromada posiada 4-klasową szkołę, w której uczy młody nauczyciel KAZIMIERZ SZWACH. Na Doże Narodzenie Ryńca otrzymała światło elektryczne, a na 1 maja br. ekipa łączności z PGB wyremontowała piękny świetlik, do której w najbliższych dniach zawiezie umiłowano. W świetlicy odbyła się ostatni raz impreza, która przyciągała również młodzież z okolicznych wsi.

„I JEJ WIELKI DZIEŃ

DZIS Ryńca przeżywa swój wielki dzień. 22 chłopów — osiedleńców wręcone zostają akty nadania na własność ziemi i zagrod. Niezaprzeczalnie to świadectwo coraz silniejszego umocnienia się naszego ludu na prastarych, piastowskich ziemiach nadodrzańskich.

Podobne akty nadania otrzymają również chłopcy z innych gromad, którzy w ubiegłym roku w liczbie 414 osiedlili się w woj. szczecińskim.

Sołtys Michał Lidwin przybył w ubiegłym roku do Ryńcy razem z 16 rodzinami chłopów. Opowiada nam, jak to było na początku przyjeżdżając z jego rodzinnej gromady Krzątka:

— Chłopi chcieli wyjechać, zachęcał przez tych, którzy byli na zwyczajach i opowiadali o przysługach w naszym województwie gospodarstwach. Bo ciężko było w przedłużonej wsi kolbuszowskiej np. takiemu WOJCIECHOWI SERAFIMOWI, który gospodarował na 3 morgach, a ma na wyżywienie 4 dzieci, lub FRANCISZKOWI RAGANOWI, czy też FRANCISZKOWI POKRYWIE. Kłopot był tylko z kobietami. Ciężko było rozstać się ze swoją rodziną, wioślą 14-letniej Agnieszki Jaskot. Były kłopoty małżeńskie. Serafinowa, Brzozowa i inne namawiały mężów by nie wyjeżdżali.

Ale gdy tu przybyli, spodobało im się wiele rzeczy w Ryńcu. Okolica, i murowane, dachówki kryte domy, i świetla wymalowane pokoje, obszerne zabudowania gospodarcze, betonowe studnie, i jenna szkoła, i stary ładny kościółek. Zabrały się do pracy, zadomowiły się, zagospodarowały. Chłopi, by gromada ich była coraz piękniejsza. Oni pierwsze pomagali przy uruchomieniu świetlicy, usuwając gruz z ruin przetrwałych. Pomogli w odgruzowaniu szkoły i w budowie parkanu naokoło niej.

Przykład życia w Ryńcu jest zachętą dla innych chłopów z przeludnionych wsi województwa centralnych. Coraz więcej ich przyjeżdża na Ziemię Zachodnią, gdzie czekają na nich wolne gospodarstwa. W tym roku przygotowane w województwie szczecińskim gospodarstwa indywidualne i mieszkanka w PGR-ach dla 3000 rodzin.

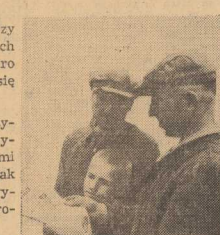
ADAM KORNREICH

Więcej ryb dla jezior i rzek

22 miliony ziarn ikry dojrzewa w Dąbiu

PRZECIĘTNY wędkarz ma z ryb o jednym choć szczepku lub sandacza — na niedzielę. Zupełnie innymi kategoriami rozumują rybacy z naukowcy w Dąbiu, którzy opiekują się tamtejszym ośrodkiem zarzybeniowym. Jak każdego roku tak i obecnie „główny dostawca” ośrodka, mistrz rybacy Władysław Syller, dostarczył takiej sandacza. Zadaniem ośrodka jest zarybienie naszych rzek i jezior. Dołączyło 22 miliony zapłodnionej ikry sandacza do koszy wyleganych. Jak corocznie miliony ryb narybku wejdzie na wody Dąbia, by nie dopuścić do obłędliwej rybołostu jeziora Dąbskiego (K)

„BABCIA” AGNIESZKA JASKOT z młodzieńczym zapalem pomaga swemu zięciowi i córce wzniesić murowane ogrodzenie koło okazałego zagrody, chce by dom ich, gdy otrzymają akt nadania, „zapieły był na ostatni guzik”.



Sołtys Michał Lidwin i jego zastępcę JANA JAKUBCZAK z zainicjowaniem czytają „Kurier”, który zamieścił zapowiedź o wręczeniu w dniu dzisiejszym aktów nadania ziemi i zagrod.

Mówi młodzież

POPRAW SIĘ KOLEGO

W NASZYM kółku smyczko nie jest jeden kolega. Nie chce wymienić jednak jego nazwiska, bo wiem, że na pewno się poprawi. Chociaż najlepiej z nas umie grać, jednak psuje pracę w kółku. Dla czego? — zapytacie. Dlatego, że nie przestrzega dyscypliny, więcej ich przyjeżdża na Ziemię Zachodnią, gdzie czekają na nich wolne gospodarstwa. W tym roku przygotowane w województwie szczecińskim gospodarstwa indywidualne i mieszkanka w PGR-ach dla 3000 rodzin.

ZWALCZAMY DWÓJE

NASZ zastęp zorganizował zbiórkę pokazową na temat: „Zwalczamy stopnie niedostateczne”. Na tę zbiórkę zaprosiliśmy kl. II. Zbiórka rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Ogniwa I i II odegrały sztućkę z Płomyka p. t. „Akcja Oczyszczająca Teren Szkoły”. Drugą sztukę p. t. „Nauczyciel” wykonało ogniwko I. Na zakończenie zbiórki ogniwko II dało sztukę zatytułowaną: „Regulanin”. Była to pierwsza na szta zbiórka pokazowa. Na szczęście wypadła bardzo dobrze. RENATA SKOBIERSKA

PRZYSZLI LEKTORZY

DZIS 7. V. 1953 r. w szkole naszej odbył się konkurs czytelnicy. Polegał na tym, że wyznaczeni dwaj uczniowie z klas A i B w sposób zawodowy czytali ze sobą o to, kto mniej popełni błędów w przeczytaniu danego tekstu. Za bar do dobre czytanie nagrody otrzymali: Romanowski, Wasiewicz, Łyk i Sulczyka. JAN DEKASINSKI szkoła nr 14



Równym wysiłkiem — trzykrotnie szybciej

Uczniowie Szkoły Metalowo-Energ. w Szczecinie przeniosą metodę Kolesowa do hal fabrycznych

W WARSZTATACH Zasadniczej Szkoły Metalowo-Energetycznej w Szczecinie przystąpiono do stosowania przy obróbce metali noża Kolesowa.

PROBY podjęte zostały przez inż. Leona Tymiańskiego, kierownika warsztatu Antoniego Salaja i wychowawcę Alojzego Lechmana.

Wzorcowy nóż otrzymano z SI, gdzie używa się go w szerokim zakresie.

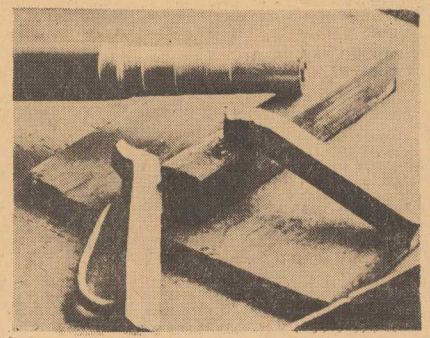
Obróbkę metali nożem Kolesowa zaczęto w warsztatach przed tygodniem. Uczniowie bardzo skwapliwie zapoznają się z nową metodą skrawania. Skrawa ona obróbkę prawie trzykrotnie i nie wymaga wygładzania obrabianej powierzchni, niezbędnego w usługach niu się dotychczasowymi metodami. I co najważniejsze: praca tym nożem nie wymaga żadnego specjalnego, dodatkowego przeszkolenia.

W warsztatach szkoły wykonano kilka noży i wkrótce metoda Kolesowa znajdzie tu powszechne zastosowanie. Kierownik warsztatu stara się, aby na egzaminach kwalifikacyjnych, które rozpoczyna się 8 czerwca, uczniowie pracowali przy obróbce nową metodą. Uczniowie przeniosą do

świadczenia szkolne i swą praktykę w stosowaniu metody Kolesowa, a druga nożem zwykłym (o tym samym posuwie), ma zupełnie inną powierzchnię, pierwsza jest gładka, druga w formie gwintu. Trzecia część poddana była też obróbce nożem zwykłym, lecz o posuwie 0,2 mm. Powierzchnie niby gładkie lecz o zarysowanym gwincie — trzeba jeszcze raz wygładzić.

Z lewej strony nóż o normach polskich, z prawej nóż Kolesowa o charakterystycznym gwincie.

Tekst i zdjęcia S. CIESŁAK



Spiker rzymskiej rozgłośni w roli „murarza Azerbejdżanu“

Skała politycznej

Kompromitacja organizatorów antypolskiej wystawy w Rzymie



WIOSNA zadomowia się chyba na dobre pisze nam P. Stefania K. z Stargardu. — Łąki i lasy zakwitły wkrótce kwitkiem przerożonych ziół. Którę z nich należy teraz zbierać?

Odpowiadamy: Wiosną na łąkach zbierać — korzenie białej koniczyny, liście koniczyny lekarskiej, perz, tatrakusa (nieokreślony), nieścisłe — tomki wonne, poleniśnica, tasznika; liście — brzozy, jeżyny, maliny, podbiału, pokrzywy, porzeczki czarnej (z ogrodów); kwiaty — kaszanowca, głóg, z liści — jasnoty białej, koniecznie białej.

Szczególnie łatwa do zbioru przez młodzież szkolną jest jasnota biała (głównie pokrzywa). Cena ta rośliny zielarskiej występuje masowo. Surowcem zielarskim są białe korony kwiatowe. Należy je ostrożnie zrywać, nie gnieść i luźno układać w koszykach. Suszyć trzeba możliwie szybko; w okresie pogody suchej, w miejscach zacienionych, dobrze przewiewnych, w okresie pogody deszczowej w miejscach lekko osłoniętych. Dotarcie do punktów skupu. Cena suszonego kwiatu jasnoty białej wynosi 130 zł.

DNI 6 MAJA otwarta została w Rzymie oszereczona wystawa, oparta na świadectwach sfałszowanych danych, a skierowana m. in. przeciwko Polsce. W dniu 11 maja br. wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbowski przyjechał do Rzymu w Warszawie pana Guarnascone i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia oszereczanej wystawy, żądając jednocześnie jej zamknięcia.

Ciekawy okaz fladry

Fladry przebywają w wodach jez. i pływając na jednym boku, wskutek tego mają niesymetryczną budowę. Ubarwienie poszczególnych boków jest różne. Ostatnio w Zatoce Pomorskiej rybak „Belony“ znowił rzadki okaz fladry — głazdki, która posiadała typową budowę niesymetryczną, jednak ubarwienie posiadała z obu stron jednakowo.

Okazy takie zdarzają się bardzo rzadko. Ciekawy ten okaz został w Morskim Instytucie Rybackim w Świnoujściu zakonserwowany. (E-t)

PODESEKRETARZ stanu w przedmuru rady ministrów Włoch, Tupini, który dokonał otwarcia wspomnianej wystawy, oświadczył, komentując protest rządu polskiego, „wystawa jest oparta na dokumentach“. Tupini powiedział równocześnie, że jeśli się twierdzi, że dokument jest fałszywy — należy to udowodnić.

WŁOSKA prasa podaje obecnie fakty, które ujawniają bezwzględnie metody, przy których pomocy sfałszowano zdjęcia fotograficzne, umieszczone na oszereczanej wystawie.

WIELKIE FAŁSZYSTWO

Dziennik „Unita“ opublikował oświadczenia dwóch mieszkańców Rzymu, którzy podczas zwiedzania wystawy wymieniwszy wystawę, stwierdzili, że wśród „niebawomych obywateli krajów demokracji ludowej“ znalazła się ich własna fotografia. Alfredo Nardocchia, zamieszkały w Rzymie, oświadczył, że na wystawie znalazł się jego fotografia, za drugim kółkiem, powiększona do obryznych rozmiarów. Tupini powiedział, że jeśli zamieszkały w Rzymie, oświadczył, że przed trzema miesiącami został sfotografowany przez przynajmniej jednego fotografa. Gdy ludzkie dłoń mała awizowała wystawę, zauważył on swoją fotografię znacznie powiększoną. Również on przedstawiony został na zdjęciu za drugim kółkiem.

Dziennik „Unita“ podaje na stronie, że przy wejściu na wystawę znajduje się fotografia „murarza z Azerbejdżanu“. Jak się okazało, „murarzem“ tym jest spikier radia rzymskiego, Giovanni Battista Ariotta.

Wśród sfałszowanych zdjęć znajduje się m. in. fotografia anonimowa, składowa za drugim kółkiem. Dziennik „Unita“ opublikował dnia 15 bm. zdjęcie tego samego murarza, który w rzeczywistości jest jednym z centralnych murów. Niedługo znowu Uniwersytet w Mediolanie, z którego otrzymał oryginalną fotografię kłosa, w zakładzie fotograficznym Mediolanem w Rzymie.

AKCJA KATOLICKA BIERZE W NIM UDZIAŁ

Na oszereczanej wystawie znajdują się również zdjęcia, przedstawiające „mory mieszkalne i żebrałkowate zębów, jak żelazna kurtyna“. Jak się okazało, zdjęcia te przedstawiały nory mieszkalne i żebrałkowate zębów. Fotografie te zostały wydobyte z archiwów prasowych i umieszczone na wystawie, jako „zdjęcia z krajów demokracji ludowej“.

Ze sprawozdań prasy demokratycznej wynika, że wśród dostawców sfałszowanych zdjęć znajduje się „komitet do kumentacji ludowej“ działający przy „Akcji Katolickiej“.

Na czele tego komitetu stoi „deputowany chrześcijański-demokratyczny Fregio“.

Ujawienie niesłyszanej afery, mającej na celu bezwzględnie okłamanie opinii publicznej, wywołało powszechne oburzenie i wstrząsające wrażenie w Włoszech.

W IMIENIU PREMIERA DE GASPERI

WRAÇA się uwagę na okoliczność, że otwarcie oszereczanej wystawy, zawierającej świadomie sfałszowane fotografie, dokonany podsekretarz stanu w włoskim przedmuru rady ministrów — Tupini, w imieniu premiera de Gasperi Prawicowa włoska agencja prasowa „Informitalia“ zamieszcza komentarz, stwierdzający m. in.:

Podsekretarz stanu Tupini powiedział grzesznie, ponieważ — jak pisze „Unita“ — „Unita“ — na wystawie znajdują się wielkie reprodukcje zdjęć nowych obywateli

Rzymu. Obywatele ci zostali sfotografowani i przedstawieni następnie, jako polscy niewolnicy i radzieccy ofiary.

Opinia publiczna — stwierdza dalej wspomniana włoska agencja prasowa — jest głęboko wzruszona tym wypadkiem... Agencja zaznacza, że „zdaje się, że pokazano publiczności nawet pracowników radzieckich, wulgarnie przebranych w stroje murarzy, jako robotników radzieckich“. Następnie agencja „Informitalia“ zamieszcza: „Sprawa jest szczególnie niepokojąca w związku z tym, że rząd polski zaprosił do pomocy tej wystawy“. Fałszerstwo stwierdza dalej wspomniana agencja — musi być uważane za rzecz poważną.

W kółach dziennikarskich podaje się, że wobec wielkiego wrażenia, jakie cała ta afera wywołała we Włoszech — premier de Gasperi zmuszony jest rozważyć sprawę wszczęcia do chodzenia. (W)



Koncert symfoniczny ku czci Brahmsa

W 189-TA rocznicę urodzin J. Brahmsa Orkiestra Filharmonii Szeceńskiej poświęciła XIX koncert symfoniczny twórczości tego kompozytora. Program obejmował dwa monumentalne dzieła z ósmego okresu twórczości mistrza, „Miedzią“ i „Kongert Fortepianowy d-moll“ — dzieło pełne patosu i dramatyzmu o obryznych rozmiarach (trwało godzinę i pięć minut) — wymagało od pianisty potężnego brzmienia i umiejętności współpracy z orkiestrą.

W. Szpilman — solista koncertu, jest doskonałym odtwórcą dzieła. Poza walorami czysto muzycznymi dysponuje on nienaganną techniką i nośnym tonem. Przewodził solowa w idealnie równowadze z partią orkiestry tworząc harmonijną całość.

W. wykonanie II symfonii, 3-dz. dzieła z późniejszego okresu twórczości kompozytora — stanowił jeden z etapów rozwoju orkiestry Filharmonii Szeceńskiej. Pokonała ona obryzmy trudności stylowe, brzmieniowe i techniczne, w sposób trudny do niedawna wyświekła świadczą o wrażliwości ambicji zawodowej. Do doskonałości koncertu odtwórcy stworzył i zrealizował dyrygent M. Lewandowski. Na uwagę zasługuje też prowadzenie tej trudnej symfonii z pamięci. Cały program spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. (E F)

PORADY PRAWNE

Nowska Irena. — Dla otworzenia aktu urodzenia należy uzyskać zawiadanie Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzające, że księgi urodzeń z roku 1939 zostały zniszczone wskutek działań wojennych. Wówczas dopiero można będzie odwoływać akt urodzenia przed sąd wojenny, właściwy dla miejsca urodzenia wnioskodawcy. (138)

Zakład Wiedzy Handlowej Szeceńskiej. — Jednorazowy dodatek wynagrodzenia 0,8 proc. przysługuje w myśl Uchwały z dnia 3.11.1939 r. jedynie od wynagrodzenia wypłaconego na podstawie umów o pracę. Wyodrębnienie nie stanowi jednak do wynagrodzenia z tytułu umów o dzieło wagi, umów zlecenia. (374)

Siedlecka Janina. — Ponieważ po półrocznej pracy wykorzystania plan 3 tygodniowo urlopu, otrzymała ona obecnie tylko 16 dni urlopu, gdyż umowa o pracę rozpoczęła się 15.11.52 r., a koniec 31.11.52 r., a zatem przepracowała plan tylko 1 rok. (380)

Gębaczy Józef Szeceński. — Długość w sprawie poruszonych przez pana radnych zwrócić uwagę na wyłączenie do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie. (393)

Bondarzewicz Stanisław, Szeceński. — Należność za pracę winna być wypłaconą w banku. Nie podlega (także w wypadku urlopu), niezależnie od rodzaju zakreślonego funduszu, w wypadku odnowy wypłaty, pretensji należy do eldziej sądownej. (375)

Koźłarski Wacław, Szeceński. — Numery obligacji pożyczki może pan wyplacić w banku. Nie podlega obciążeniu nie posiadania prawa do udziału w oszczędności. (370)

Andrzej Kulig, Szeceński. — W przedziale godzin państwowych czas pracy wynosi 8 godzin dziennie, zaś w urzędach obowiązują 7 godzinny dzień pracy. (359)

Dlaczego rozsypał się najstarszy szczeciński zespół teatru amatorskiego ZZK?

W AMATORSKIM ruchu artystycznym ostateczne wyniki mierzy się nie ilością występów, ale ciągłością pracy zespołów. Cóż z tego, że z okazji rozmaitych akcji i festiwali powstają doraźne zespoły, o których już po kilku miesiącach nikt nie wie?

ZADANIEM ruchu amatorów szkoleń jest skupiać ludzi o zamiłowaniu artystycznym, kierować nimi, szkolić, prowadzić do coraz lepszych osiągnięć.

Niestety, bardzo niewiele mamy w Szczecinie zespołów, zwłaszcza teatralnych, które mogłyby się poszczycić jakąś ciągłością pracy. Co gorsza — dopuszczono do tego, że zespół o najstarszych chlubnych tradycjach, który miał za sobą takie sukcesy, jak wystawienie sztuki „Tu mówi Tajmyr“, „Balladyna“ (I nagroda ogólnopolska, 108 przedstawień) i ostatnio „Fircyka w złotych“ — rozsypał się, a jego uczestnicy bądź przesiadli zupełnie grać, bądź występują w innych zespołach.

ZESPÓŁ TEATRALNY ZZK powstał na przełomie lat 1946 i 1947. Pierwszy występ nie był fortunny — wystawiono „Matieżona Loli“. Ale z biegiem czasu repertuar staje się coraz ambitniejszy — przez „Sublokatorę“ Siedleckiego, „Powódź“ Szaniawskiego, „Stary dzwon“ Brzozy — do wspomnianych już „Tajmyru“ i „Balladyny“. Od początku opiekę nad zespołem objął znany artysta teatrowy szczeciński Jan Czabanowski. Znalazł się w nim prawdziwy entuzjasta teatru amatorskiego: Trzebiński, który pracuje w tej dziedzinie od kilkunastu lat. Kaczmarski w eliminacjach wojewódzkich zespół uzyskał I miejsce — dyrektorem szczecińskich E. Chaberski wystawił mu wówczas najłepsze świataductwo, stwierdzając, że amator, odtwarzający rolę Pustaka, mógłby śmiało występować na scenie teatru zawodowego.

Wreszcie następuje „Katastrofa“. Wywołała ją bezpośrednio przedstawienie „Fircyka w złotych“. Przygotowało weno je z ogromną starannością. Oglądali je rozmaite delegacje i komisje z Min. Kultury i CRZZ, wyrażając pełne uznanie, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń. W eliminacjach wojewódzkich zespół uzyskał I miejsce — dyrektorem szczecińskich E. Chaberski wystawił mu wówczas najłepsze świataductwo, stwierdzając, że amator, odtwarzający rolę Pustaka, mógłby śmiało występować na scenie teatru zawodowego.

Ale kiedy zespół pojechał na eliminacje centralne do Warszawy — sytuacja się zmieniła. Cały zespół został zmniejszony, nie tylko akcesjonistów, ale nie zaliczono nawet wyjątkowo, poczynając od najstarszego uczestnika zespołu, na czym polegała niedoścignłość. „Wogóle nie nikt się nam nie interesował, Błaskaliśmy się jak owce“ — żalił się uczestnik eliminacji centralnych.

PRELATAŁ SIĘ CZARA GORYCZY

UWZGLĘDNIJĄC nawet pewien zrozumiały zamęt organizacyjny na eliminacjach centralnych, taki styl pracy ze strony zespołu, poczynając od najstarszego uczestnika zespołu, na czym polegała niedoścignłość. „Wogóle nie nikt się nam nie interesował, Błaskaliśmy się jak owce“ — żalił się uczestnik eliminacji centralnych.

WYŁA CZYNI

„Nie trudź się, kochanie, po śpij jeszcze. Daś, przy niedzieli, sam przygotuję śniadanie!“

„Jakie mam wziąć jajka, białe czy brązowe?“

„gdzie właściwie jest pałatia?“

„DŁA MĘCZYZN“

„który, u licha, kurek gazowy trzeba odkręcić?“

„gdzie właściwie jest pałatia?“

„DŁA MĘCZYZN“

„który, u licha, kurek gazowy trzeba odkręcić?“

„gdzie właściwie jest pałatia?“

„DŁA MĘCZYZN“

„który, u licha, kurek gazowy trzeba odkręcić?“

„gdzie właściwie jest pałatia?“

„DŁA MĘCZYZN“

SUGNALY CZYTELIKÓW

Co z tymi butami?

ZAMOWIEM 2 lutego br. w rozmieszczeniu spółdzielni przy pracy szewców i cholewka przy im. 11 Maja przy ul. M. Buczka 44 punkt nr 4 pantofle, wplatając jednocześnie część pieniędzy. Oświadczone mi, że pantofle będą gotowe 4 marca. Tymczasem minął marzec, kwiecień i połowa maja, a spółdzielnia nie wykonała zamówienia. Cztery razy byłem po odbiór pantofli i zawsze otrzymałem tam samą odpowiedź: jeszcze nie gotowe, ale może pan odesłać do kierowni na ul. Słonecznej 33/4, to się pan lepiej dowied.

Dlaczego tak się dzieje?

STEFAN BORCZYK

A OTO druga pretensja do tej samej spółdzielni:

Zamówiłem buty w sklepie przy ul. Jagiellońskiej 83 punkt nr 13. Miałby być gotowe na 17 kwietnia. Zachodzi

odpowiedź REDAKCJI

Lucja Trzmielowska, Fryderyk Jędrzejowski, Bronisława Zająk, Janacy Chranowscy — prosimy zgłosić się do Redakcji.

Alicja Wawrzyniak. — Poduchy MHP informuje, że sklep warty nie przy Poduchach nie jest konieczny. Wieksta część mieszkanców posiada własne przedmioty ogrodniki, jak również w kolekcji jest dużo ogrodników, którzy dostarczają mieszkalniaków warty. (389)

Jerzy Domagała — ZBM w Szczecinie informuje, że Poligon Domagała został w dniu 17. IV. 53 r. zastrzelony w Szczecinie w Zarz. Budownictwa nr. 2. (389)

Jerzy Wojtasiewicz — Ulice Szanocka, Piekna i Karola Miarki nie będą w br. zradiofonizowane. Najbliższa linia przebiega ulicą Derdowskiego i wykonanie odgłosu do 500 m jest nieopodporne nieuzasadnione (zakończona).

Przy układaniu planu inwestycyjnego na r. 1954 ZORK w Szczecinie weźmie pod uwagę wymienione ulice i jeżeli będą choć najmniejsze możliwości ulica zostanie zradiofonizowana. (349)

DLACZEGO?

do tej pory w PGR Rurki nie ma wiatrak Rolkonietwo budowy SPER po skończonych pracach zaplanowano, że będzie, tylko w tym roku musi odebrać. Mija już dwa miesiące a wiatra nie ma. (291)

DLACZEGO?

do tej pory w PGR Rurki nie ma wiatrak Rolkonietwo budowy SPER po skończonych pracach zaplanowano, że będzie, tylko w tym roku musi odebrać. Mija już dwa miesiące a wiatra nie ma. (291)

DLACZEGO?

do tej pory w PGR Rurki nie ma wiatrak Rolkonietwo budowy SPER po skończonych pracach zaplanowano, że będzie, tylko w tym roku musi odebrać. Mija już dwa miesiące a wiatra nie ma. (291)

DLACZEGO?

do tej pory w PGR Rurki nie ma wiatrak Rolkonietwo budowy SPER po skończonych pracach zaplanowano, że będzie, tylko w tym roku musi odebrać. Mija już dwa miesiące a wiatra nie ma. (291)

MAJ
17DZIS:
Weroniki
JUTRO:
Feliksa

NIEDZIELA



Plaża

IZNOWU jest ciepło. Na ubi-
sach można znaleźć ko-
biety w powiewających, kute
ciężkich sukienkach. W Dąbju na
wet chcą już się kąpać w je-
ziorze i korzystać z pla-
ży. Zachęcani tego rodzaju nie
są niesłusznie. To też mamy
nadzieję, że gospodarze tej
plaży, ZS „Gwiazda”, nie
pokażą wstydu i pokątają
wstydnym w uroczystym
dniu jej otwarcia jak powin-
na na wyglądzie prawdziwej pla-
ży.



Wiosna

„ZEEGNAAAJ, niech ci los
„Angie zmiłuj” — kręci się
tekło pływające w ład-
nym Domku
Książki przy
al. Wojska Pol-
skiego. Wszy-
scy przechod-
nie zwalniają
w tym miej-
scu kroku,
aby posłuchać
muzyczki. Sko-
da, że pływają
za często się
powtarzają. Pro-
simy tego pa-
na z Kłosa, aby postarał się
o większy repertuar dźwię-
kowych.

„Szczecińscy górale”

„ZIMNO się robi patrzeć na
„pamiętki z Szczecina”.
Czego tam nie ma: chybca stoń,
do ma trąbę, a na nim napis
„pamiętka z Szczecina”, góral
z ciupką podobną do wisioła
i znowu ten sam napis, bociąc
na jednej nodze, jakies „pa-
puśki”, kurlipianka, której nie
widac spod fartuszka, i na
wszystkim nieszczytnym napis
„pamiętka z...”, właśnie skąd,
bo z Szczecina, to na pewno
nie. Wygląda to wszystko tak
jak to górach figurantka ma-
rynarza z napisem „pamiętka
z Zakopanego”.

Takie regionalne kombina-
cje straszą jeszcze w kiosku
przy Dworcu Głównym i to
miescie.

Nie wiadomo komu przypis-
ać te „artystyczne” produkcje,
a szczecińscy muszą się ru-
minąć za takie „pamiętki”.

„Ja za wodą
- wy za wodą”O biurokracji
w Zarządzie Portu
Szczecin

W TERENIE B. P. „Ewa” zo-
stał wybudowany dom socja-
lny. Budynki na poster górnym
szeregu mieszczą się dotychczas
tylko osobę tego terenu — mie-
scian, która ma wielu kompet-
nych czynników.
Zadanie wszyscy przyswoili „obie
cniaci osadników”.

Administracja ZPS-u najpierw
przyjechała wyposażenie i
budynki, dekoracje, firanki,
kufasy, naczynia, krzesła, gło-
szenie, a gdy wszystko zostało
się przyczepić do przywieziono-
lika towarzyszy ławek i 10 sto-
łków, których lepiej nie opisywać.

Interwencje kierownictwa Rady
Zakładowej speliły jak dotychczas
na niczym.

Charakterystyczna jest wypo-
sazenie biurowe, wyposażenie i
sukcesywnie, jakże to było, że
nie było przywieziono. Za to swój
półek w gniazda głównym zamie-
nia w reprezentacyjnej gabłinet.
— No bo jakże, wciąż ma różne
odwiedzin. A robotnicy „za wo-
dą” mogą się być nawet bez brzo-
ści.

Nam w budynku socjalnym
prezencie i 1 meble, które są po-
dane niektórym ludziom z biu-
rka „na ładnie”.

TADEUSZ BUJAK
korespondent ZPS

Jaki zawód wybrać?

Oto pytanie które sobie zadają
uczniowie klasy VII
Odpowiedź znajdują
w Zasadniczej Szkole Zawodowej

Aż 5 ZASADNICZYCH szkół zawodowych, kształcących
w różnych ciekawych specjalnościach, ma do wyboru
młodzież szczecińskiej Szkoła Budowlana w Policach, Metalowa,
Budowy Okrętów cieszą się dużym powodzeniem,
zwłaszcza u chłopców.

Studenci WSE
przygotowują się
do sesji
egzaminacyjnej

W CZERWCU rozpoczyna
się w całym kraju egzami-
niny na wyższych uczel-
niach. W Wyższej Szkole
Ekonomicznej przygotowują
do letniej sesji egzaminacyj-
nej już wszyscy studenci gru-
pach. Asystenci poszczególnych
katedr, a w szczególności ka-
tedry marksizmu i leninizmu i
ekonomii politycznej, odbywa-
ją repetytoria z poszczególnymi
grupami studentami. Asysten-
ci marksizmu i leninizmu
Dariusz Błyszcz prowadzi repetyto-
ria w gabinecie marksizmu na
Osiedlu dla studentów i roku.
Wydatna pomoc ze strony
profesorów daje możliwość
głównego opanowania mate-
riału. Uczelniana biblioteka
czytelni cieszy się dużym po-
wodzeniem. Znajdując tam
źródła do studiowania każde-
go przedmiotu wykładowca
na WSE — studenci dokładają
staraj, by letnia sesja egzami-
nacyjna wypadła pomyślnie.
Sa ku temu wszelkie możliwości.

JAN SURMA
Korespondent młodzieżowy
z WSE

GŁOSNIKI

NIEDZIELA, 17 maja 1953 r.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17, 21,
23.30.
6.05 muz. 7.10 Od melodii do
melodii: 8.15 chwila muz. 8.35 „No
we nagrania”: 9.25 Właściwie i
śpiewa: 9.40 dla dzieci w wieku
przedstawiceli „Dziś i jutro”
bajka: 10.10 muz. 10.40 aud. oświa-
towa: 10.50 Robot. Zesp. 11.00
20.20 koncert 11.10 „Młodzi
i piękni”: 11.55 muz. 12.15 poran-
nek symfoniczny: 12.15 film
12.30 koncert 12.45 muz. 13.00
„Młodzi”: 13.15 aud. oświatowa: 17.15 kon-
cert: 17.55 chwila poezji: 18.15 słuch.
„Chęć serca”: 19.30 mel. tan. 20.20
konc. 20.40 aud. dla zagr. 21.30 aud.
dla zagr. 22.15 sport: 22.30 aud.
dla zagranicy.

ROZGŁOSIENIA SZCZECIŃSKA

7.55 omówienie progr. lokal: 14.10
z cyklu: „Śladami traktorów”: 14.25
Złotyka Najpiękniejszego melodii:
15.10 aud. pow. „Lewanty”: 15.15
„Po tamtej stronie Odry”: 15.25
wiesznica melodii: 16.40 „Młodzi
i piękni”: 17.15 24.45 rob. ser-
wis morski.

PONIEDZIAŁEK, 18 maja 1953 r.

Wiadomości: 6.05, 6.30, 7.55, 12.01,
17, 21, 23.30.
6.10 aud. dla wsi: 6.20 „Swojskie
melodie”: 6.30 „Wykonaj plan z
nadziejami”: 6.45 muz. 7.10 muzyka:
11.45 Głos młodej kobiety: 12.15 radz.
muz. lud. 12.45 aud. dla wsi: 13
muz. 13.15 muz. 13.30 koncert: 13.53
komunikaty lub muz. 14.10 dla klas
III — słuch. 14.30 koncert: 14.50 aud.
dla wychow. przedobitki: 15.15 kon-
c. 15.30 dla dzieci. Słuch.:
16.20 „Kompozycji Trzygłos”:
16.30 odpowiedzi: 16.45 17.10 radz.
wykr. jez. rozpr. 17.30 muz. 18
aktualn. 19 „Rokada”: — odd. 16
20.20 koncert 20.40 aud. dla zagr.:
21.30 aud. dla zagr. 22.30 aud. dla
zagranicy.

ROZGŁOSIENIA SZCZECIŃSKA

6.15 omówienie progr. lokal: 6.17
konc. 6.23 koncert: 6.30 koncert: 8
„Miłobrodniowiec”: 8.15 rob. serwis
morski: 17.15 z mikrofonem na im
prez. sport: 17.30 „Kobiety w
szkole kultury”: 17.40 muz. białej:
17.50 wiatr. Pom. Zach. 18 muz. po-
pularna: 18.10 „Kochajmy książkę”:
— konc. 18.30 piosenki Fryderyka
Chopina: 19.45 lekcie mel. 19.55 try-
buna korespondentów.

PROGNOZA POGODY

ZACHIMURZENIE zmienne, miej-
scami burz. Temp. od 10 st. C —
do 22 st. C. Wiatry pld. od 2 do 6
m na sek.

jemne, wesołe życie w inter-
natach, istniejących przy każ-
dej szkole zawodowej, łatwość
otrzymywania dobrej pracy —
przyciąga coraz więcej mło-
dzieży. Zgłasza się też coraz
wiecej dziewcząt za przykładem
Hainy Siders, Jadzy Zar-
zechy i Janki Szczyńskiej ze
Stargardu.

Zapisy do zasadniczych
szkół zawodowych w Szczeci-
nie już trwają. Koniec roku
szkolnego też blisko i warto,
aby zarówno dalsi jak i ro-
dzice pomyśleli o wyborze za-
wodu.

Ogromna różnorodność spe-
cjalizacji: jaki stolarz, elektro-
montażer, budowlan, tramwa-
jowy, radiomontażnik, ślusarz
różnego rodzaju, tokarz, ru-
rarny, garowy i wiele innych
pozwala wybierać zgodnie ze
zdolnościami i zamiłowaniem.
(Ka)

Przedszkole
i żłobek
otrzymają dzieci
w Podjuchach

MIESZKAŃCY Podjuch
przechodząc ulicą Krze-
mienną zachwyceni są du-
żym, ładnym gmachem, któ-
ry w tym chwili jest trykwa-
ry. Wyrosł on tam w niespie-
knie kilkanaście miesięcy na
miejscu dawnych ogródków.
Wszystkich intryguje ten za-
głębiony budynek.

— Co w nim będzie? Może
szkoła?

Nie, tam będzie przedszkole
i żłobek. Wszystkie matki pra-
cujące w śródmieściu czy w
SZWIS, a mieszkające w Po-
djuchach, będą zostawiały
przed pracą w tym ładnym
budyńku swoje maleństwa.
(in)

Pojutrze ciągnięcie loterii
Nie zapomnij kupić losu!

599-K

3-LETNIE

TECHNIKUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W SZCZECINIE

Do klasy pierwszej TWF przyjmują się kan-
dydatów urodzonych w latach 1935, 1936, 1937,
1938 posiadających wykształcenie w zakresie
7 R. szkoły podstawowej, dobry stan zdra-
wia, pomyślnie zdany egzamin sprawności-
owy z zakresu gimnastyki i lekkoatletyki oraz
egzamin teoretyczny z Konstytucji PRL (ust-
nie), język polski (pisma i ustnie), mate-
matyki (pisma).

Blizszych informacji udzieli codziennie od
godz. 11-14 sekretariat TWF Szczecin, ul.
Kusocińskiego 3, (obok hali sportowej), tel.
72-12. 519-K

Dyrekcja Technikum Statystycznego w
Szczecinie, ul. Fejzka 26, III piętro o-
głasza, że z dniem 10 maja rozpocznie się w-
pisy do klasy pierwszej. Podania należy na-
dysłać z załącznikami do dnia pierwszego
czerwca. 550-K

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy st. księgowego (główny księgowy)
ze znajomością rozliczeń płać usługowych
i gastronomicznych oraz planistę, na gospodar-
stwo warzywnicze — hodowlane, polski st.
księgowy ze znajomością księgi rolnej, rach-
mistrz — kalkulator, ogrodnik, magazynier, ku-
charka i robotnicy rolni. Zgłoszenia przysłać
Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Huty „Szczeci-
nie” — Szczecin — Główny, ul. Zamkowska 15, pok.
8, w arkuszu płać: pracy do omówienia na mi-
scu. 532-K

„ARTOS” przyjmuje do pracy z dniem 1 czerwca
pracowników administracyjnych o wysokich
kwalifikacjach oraz organizatorów imprez do
pracy terenowej. Zgłoszenia w Referacie Perso-
nalnym „ARTOSU” — ul. Wojska Polskiego 63.
550-K

3 placizary na place wafłowe do nowozagro-
nianej placówki produkcyjnej zatrudnia
technicyst Szczeciński Zakłady Piernicze.
Warunki pracy i płać do omówienia na mi-
scu. Zgłoszenia Szczecin — Zakłady Piernicze,
Lyskowskiego 12, Dział Kadry. 551-K

Rada zakładowa nie pomaga
załodze PKS
w realizacji zobowiązań

ZAŁOGA szczecińskiej ekspozytury PKS-u dla uczes-
nia pamięci Józefa Stalina przystąpiła do długocze-
sowego współzawodnictwa o rytmiczność w pracy, obniżenie
kosztów własnych i wykonanie planu rocznego do 10 grud-
nia br.

REALIZUJĄC swe zobowiązania
dział ruchu towarowego wykonat
plan kwietniowy w 120 proc., dział
spedycji w 126 proc., a dział oso-
bisty w 101,9 proc.

Dział głównego mechanika wyko-
nał plan zadaniowy w 90,8 proc., mł.
mł. 20 robotników tego działu pra-
cowali etatowo. Np. Zygmunta Ku-
rowski skrocił czas naprawy samo-
chodu SFA o 10 dni, Jan Brodek
wytemnował swój samochód w
błyskawicznym tempie, Józef Cy-
kowiak wykonał swój plan miesię-
czny na 5 dni przed terminem, a
Franciszek Krupa przedłużył przed-
terminowo wykonał swe prace.

ALE NIE mogli wykonać miesię-
cznego planu produkcyjnego pra-
cownicy wadliwych Klimowicz i
wielu innych, bo dział zaopatrzenia
nie dostarczył potrzebnych mate-
riałów, a dyrekcja i rada zakładowa
przypisywały się temu obywateli.
Kierownictwo działu technicznego
też nie doceniło ofiarnej pracy
złoty, jeśli i tak dalej sobie radę.
Nie działają również komisja
kontrolni wykonania zobowiązań
z popchnięciem w kwietniu błęd-
ów Rada Zakładowa i Dyrekcja
PKS-u powinny wyznaczyć odpo-
wiedzialną.

A. BOBKÓ
korespondent zakładowy

BRAK również było kierowni-
wa politycznego ze strony
dy. Zakładowa. Działalność jej o-
graniczała się do telefonicznego in-
formowania się u referenta wpo-
zawodnictwa, ile osób podjęło zo-
bowiązania, jaki jest udział w
nim młodzieży i członków partii.
Zas dyrekcja była zdania, że ja-
koś tam będzie, plan przecież wy-
konujemy, podóć więc pomagaj za-
łodze, jeśli i tak dalej sobie radę.

W ZWIĄZKU z Dniami Oświaty,
Książki i Prasy, „Don Kichot”
którą odwiedził o godz. 10 Wo-
jewódzka Wystawa Książki, popu-
larizująca niesmiertelność nauki do-
życia świata zawarte w jego dzie-
kach, pomyślnie okazującej, że
pomyślnie dowiedzieli i rozwój
„Don Kichot” zapisał wszystkie
młodziokki książki do odwied-
zenia wystawy, która ma być
na codziennie od g. 11 do 19 w lo-
kalu przy al. Wojska Polskiego 11.

TEATR POLSKI — „Eugenia
Grande” — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don
Carlos” — g. 19.15.
FILHARMONIA — Monograficzny
Koncert Brahmsowski — sol. Sipi-
lan, dyr. Lewandowski — g. 19.30
Sala Klubu Budowlanych — Im-
preza rozrywkowa „Artos” — g.
19.30. — „CZARODZIEJ” —
(Korzeniowski 2) —
„Przygody Maciusia i jego przyja-
ciele” — g. 14, 17.

COLOSSEUM — „Żołnierze zwycię-
stwa” (I ser.) — g. 13.45, 15, 18, 20.30.
„Nauzeje” — g. 19.15, 20.30.
„Tragiczny podstęp” — g. 19.30.
„Dwaj żołnierze” — g. 10, 12, 14
MŁODA GWARDIA — „Żołnierze
zwycięstwa” — g. 17, 19.15, 20.30.
17, 19.15, 21.30, Kurhan Malachow
ski” — g. 10.30, 12.30.
PIONIER — Filmy dokumentalne
g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, „Czapajew”
— g. 11, 12.
„Na kalinkim bruku” — g. 16, 18, 20, „Aleksander
Matrosow” — g. 15.
FELAKZAR — „Felfan Tulpan” —
g. 15, 18, 20, „Kłosa śpiewa” —
g. 14.
1 MAJ — „Zwycięski powrót” —
g. 15, 18, 20, „Aliszer Nawoi” —
g. 14.

DZURY APTK: —
nr 23 — al. Wojska Polskiego 139.
nr 23 — pl. Grunwaldzki 42

PONIEDZIAŁEK

TEATR POLSKI — nieczynny.
TEATR WSPÓŁCZESNY — nie-
czynny.
COLOSSEUM — „Żołnierze zwycię-
stwa” — g. 15, 18.15, 20.30.
BALTIC — „Nauzeje” — g. 15.
„Tragiczny podstęp” — g. 15, 20.
MŁODA GWARDIA — „Żołnierze
zwycięstwa” — g. 17, 19.15, 20.30.
PIONIER — Filmy dokumentalne
g. 15, 16, 17, 18, 19, 20.
HUTNIK — nieczynny.
FIZYJAZN — nieczynny.
1 MAJ — „Aliszer Nawoi” — g.
15, 20.

Niedzielne imprezy sportowe

Godz. 9 — strzelnica Bezręcz-
zawody strzelnicze.
Godz. 9 — strzelnica do rakłówek
(chło remizy Pogodno) — zawody
strzelnicze.
Godz. 9 — dworzec w Dąbju —
start do szosowych mistrzostw ZS
Kolejarz i ZS Ogniwo na dystansie
50 i 100 km.
Godz. 10 — świetlica Kolejarz, al.
1 Maja 10 — towarzyskie spotka-
nie Kolejarz Poznania i Szczeci-
na w szachach i tenisie stołowym.
Godz. 10 — boisko w Łasku Ar-
bustka — mecz piłkarski „Mi-
nistrowstwo „A” klasy Gwardia II
— Spółnia Bałtyk.
Godz. 10 — boisko AZS, ul. Kor-
deckiego — spotkanie sławkowski
miejsciej o mistrzostwo Kłasi, wy-
dzielonej Spółnia AZS WSE, Ko-
lejarz — Budowlani i AZS SI —
Spółnia Trzebiatów.
Godz. 11 — boiska AZS — mecz
koszykarski o Kłasi wydziałowej
AZS WSE — Kolejarz Stargard.
Godz. 12.15 boiska AZS — pół-
finałowe spotkanie koszykarskie o
Puchar Polski AZS SI — Włok-
niarz.
Godz. 14 — tor katarski — to-
warzyskie mistrzostwa Polsk ZS Ogniwo
i ZS Kolejarz.
Godz. 15 — stadion Budowlanych
ul. Kordeckiego — Wojewódzkie
Biegi Narodowe.
Godz. 15 — stadion Kolejarz, ul.
Twardowskiego — mecz piłkarski
o mistrzostwo „A” klasy Kolejarz
i ZS Ogniwo.
Godz. 17 — boisko Kolejarz —
spotkanie piłkarskie o mistrzostwo
pozaszkolnych i młodzieżowych
Kłasi Kolejarz Szczecin — Gwardia
Szczecin.
Godz. 18 — stadion Ogniwa, ul.
Kordeckiego — mecz piłki nożnej
o mistrzostwo „A” klasy AZS —
Włokniarz Dąbju.

WYSTAWA KSIĄZKI

Dziela klasyków marksizmu-leninizmu i po-
stepowych pisarzy, wydawnictwa technicz-
naukowe, rolnicze, literatura piękna i in-
tellectualna, ostatnie nowości.

Wystawa w lokalu przy al. Wojska Pol-
skiego 11, otwarta codziennie od g. 11 do 19.
Wstęp wolny. 556-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, ko-
respondencyjna, nowo-
czesna nauka
wości. Łódź i skrytka
163. 593-K

LOKALE

ZAMIEŃNIE pokój z wy-
godami w śródmieściu
Szczecina na łaci smu-
Lublinie. Szczecin, Pla-
szo 44-17. 2249-G

ZAMIEŃNIE 3-pokojowe
mieszkanie willowe z wy-
godami, klimatyzacją na
szczyt, wyposażone w śród-
mieściu. Tel. 44.97 do 17.
17 i 75-67 po g. 17. 23-B

Nasi reprezentanci na bokserskie mistrzostwa Europy



J. ADEUSZ GRZELAK (CWKS) urodził się 5. 4. 1929 r. w Pińsku. Boksować zaczął w 1946 r. w KS Biełmia w Kaliszu. Po wojnie Grzelak zaczął grać w piłkę. Dopiero koleżanki namówiły go do pięściarstwa. Ojciec jego, który był uszczęśliwionym sportowcem, uczył go też sztuki kł. pięściarskiej oraz gry w piłkę nożną. Grzelak stoczył 197 walk, z których przegrał 25 i 10 zremisował. 33 razy startował w reprezentacji na rodzimym. Po raz pierwszy startuje w mistrzostwach Polski w 1949 r. we Wrocławiu, gdzie odpadł w półfinale. W rok później na mistrzostwach Polski w Gdańsku jest wicemistrzem. W następnych latach 1951, 1952 i 1953 jest mistrzem Polski. Pierwszymi krokami Grzelaka kierował instruktor Winkler, a następnie Seta i Cendrowski. Ma żonę i synka.



BOHDAN WĘGRZYŃIAK (Gwardia Gdańsk), ur. 1. 3. 1933 r. w Przemyślu, stoczył dotychczas tylko 39 walk, z których 8 przegrał i 1 zremisował. Raz startował w reprezentacji narodowej w meczu z Finlandią. Drukrotnie zdobył wicemistrzostwo Polski. Węgrzyński jest z zawodu marynarzem. Uczestniczył przez 1 rok do Szkoły Morskiej, następnie jako motorzysta pływał na statkach. Marzy o tym, by dalej kształcić się w tym zawodzie. Jego trenerem jest Karnat.

Najlepsi pięściarze Europy w Warszawie

Zanim zabrzmi gong w Hali Mirowskiej!

WATMOSFERZE wielkiego zainteresowania Wyścigiem Pokoju, śledząc bohaterskie zmagania kolarzy na trasie, smucąc się z porażką naszych kolarzy i ciesząc się sukcesami zapomniał, że czeka nas jeszcze druga emocjonująca międzynarodowa impreza, bokserskie mistrzostwa Europy w Warszawie. Już wponiedziałek zabrzmi pierwszy gong, który wezwie bokserów do szlachetnej rywalizacji o miano najlepszego boksera Europy.

OSADA mistrzów jest rekordowa, startować będzie ponad 140 pięściarzy, wśród nich wielu mistrzów i wicemistrzów olimpijskich oraz Europy. Związek Radziecki przysłał już swych reprezentantów, uczył go też sztuki kł. pięściarskiej oraz gry w piłkę nożną. Grzelak stoczył 197 walk, z których przegrał 25 i 10 zremisował. 33 razy startował w reprezentacji na rodzimym. Po raz pierwszy startuje w mistrzostwach Polski w 1949 r. we Wrocławiu, gdzie odpadł w półfinale. W rok później na mistrzostwach Polski w Gdańsku jest wicemistrzem. W następnych latach 1951, 1952 i 1953 jest mistrzem Polski. Pierwszymi krokami Grzelaka kierował instruktor Winkler, a następnie Seta i Cendrowski. Ma żonę i synka.

Finlandia przysłała pełną „dzieliszkę”, w której znajdują się tumbator olimpiady w Helsinkach — Hamalainen, doskonały Koski, Kontala i inni. Silną drużynę wystawił też Węgry: figurę tu takie nazwiska jak mistrz Europy Pozzali, Spanio, Di Jasio Wardingh. Szkocja zgłosiła tylko 3 bokserów, ale dobrych: Sullivan, Curie, Smillie. Szwedzi, najbardziej liczna na zawodzie medalu w Helsinkach, Austriacy pokładają nadzieję w Kohlerze, Francuzi zgłosili ułatowanego Canou, dobrego taktika Martina, Dait i innych. Irlandia będzie reprezentowana przez dwóch doskonałych bokserów: Milligana i Mc Nally'ego. Niemcy zachodnie zgłosili m. inn. wicemistrza olimpijskiego w wadze muszej, Basela i znanego Schillinga.



Jak wypadną w turnieju polscy pięściarze? Pytanie to pasjonuje wszystkich entuzjastów pięściarstwa. W Warszawie, gdzie w tej chwili stawać jakiegokolwiek horek. Jedno jest pewne: że staną na ringu dobrze przygotowani do ciężkich walk.

Boks polski wysoko jest notowany na europejskim ringu. Za granicą dobrze pamiętają jeszcze nasze wspaniałe sukcesy na mistrzostwach Europy w Mediolanie (1937), Dublinie (1939), czy w Oslo. Znamy nazwiska mistrzów Europy: Polusa, Chmielewskiego, Kocińskiego, Kasperczaka, są ja również na całym świecie nazwiska mistrza olimpijskiego — Chochyła i wicemistrza Antkiewicza. A jak będzie w Warszawie — przekonamy się na finałach w dniu 24 maja.



PIĘŚCIARZE, którzy przybyli do Warszawy na mistrzostwa Europy w bokse, trenują w Akademii Wychowania Fizycznego. Oddano do ich dyspozycji sale wyposażone w uspaniaty sprzęt bokserski.

Na zdjęciu: Papp (Węgry) podczas treningu. (CAF)

14 czerwca

WIELKIE MOTOREGATY „KURIERA”

Szczegóły w najbliższych numerach

Walery Wątróbkę ma głos Uważać na oczy

DZISIAJ zmuszony jestem przyznać się do samokrytyki. Faktycznie jak parę dni temu w tytł po żołądkowych kurczach naszych cyklistów udało nam się zająć w tym wyścigu 22 „honorowe” miejsce, niemożliwa cholera mnie na to uszytko wzięła i przestałem w ogólności o sporcie czytać.

Tak było do tego Wrocławia, dopiero jak Królak z Kłabiszczakiem i Mietkiem Wilczewskim zaczęli zainicjować jak się należy, i z fasonem dokończyli tego wyścigu, jestem znowu wesoły i zadowolony.

Jednym słowem nie wolno nigdy za wczynie z neru wychodzić, a już w żadnym razie nie ma się prawa naszym sportowcom dokuczać, że chwilowo „wysiadają”, bo jak się to naukowo mówi mogą się chłopaki załamać psychologicznie i wteniasz już naprawdę krewa, czyli ciemna mogła.

Mówię to do tego, że jak wiadomo już w poniedziałek w pierwszej Mirowskiej Hali za Żelazną Bramą bokserskie walki się zaczynają.

Największe kokiaki od podbijania oczu w watowanych rekawiczkach z całej Europy do nas się zjeżdżają i tu ma być życzenie się między sobą naparzać. Rzecz jasna, że nasze chłopaki także samo do tych zawodów stają i będą chcieli z parą mistrzów zahać. Czyż nie jest to uda, czy nie rzecz druga. W każdym bądź razie ducha jem trzeba dodawać.

Rzadko kto z warszawianów na tej sali będzie, bo bić to dość sennie marzenie, ale kto tam przez ciocię czy wujka na sale się ukiśnie musi czuć, żeby się hasze bokserzy nie załamały. Ale znowu nie za dużo nachalności. Nie można na przykład krzyczeć do polskiego boksera, który ledwo trzyma się na nogach i prawy łuk druiowy ma rozciąć.

— Kończ go! Kończ go! Za niby ma kończyć przeciwnika, kiedy on sam jest wykończony i tylko patrzy jak się przewraca. To nieśmaczne.

Można w takim wypadku ułotać:

— Nie daj się Feluś, narzeczona patrzył lub coś w tem rodzaju.

Jednym słowem psychologicznie i bez żadnych neru. Jakos to będzie.

Jedno jest tylko niebezpieczeństwo: że Warszawa jako miasto wyjątkowo gościnne, może się krepować za nadto gości grać po oczach. Faktycznie troszkę nie wypadła, żeby zaproszone goście wysiedzieli z naszej stolicy dłużej niż plasterkami z jonarami pod oczami. Ale na to nie ma rady, boks to nie gra w zielono, ani flirt salonowy. Przepraszam ich się potem i bukieta bzu ureczy, żeby sobie mogli w razie czego uszkodzone kaletniki załazić.

No to zasnuwać obywatela, raz z leniwą i uważać na wlos na oczy!



WYTAECZNIE DLA KOBIEĆ.

JESTEM nieduża i niegruba. No sze czwarty numer bielizny, wszystkiego, co za tym idzie. I nie czekałam się, że narzeczony 57 zł kośtuję to, co on narzeczony swe terek z nieczyści wulgi. Jest ślicznie i tani. Wyglądam w nim jak w domu.

Zamoczyłam więcej sweter w gorącej wodzie: aby się skurczył. Rozłożyłam go następnie na rzeczniku, tak jak radził w rubryce „Wytaecznie dla kobiet”, ale nie pomogło. Gdy przymierzałam sweter po tych zabiegach, sięgał mi już do kolan.

— Ale przyszła przyjaciółka, spojrzała i zaczęła się do mnie zbliżać z nożyczkami w ręku. Krzyknęłam: Co robisz? Odpowiedziała: Nie bój się, nie będzie bolało.

— Nie bój się, nie będzie bolało. Na boki sweter w jednej chwili rozciągnęłam do granic swęd. Na ściepnie obelga rekawy i wszystko na mnie dopadało, że narzeczony wyglądał jak człowiek.

Wygląd, to jest jedna kobieta wyglądała w tym jak człowiek, nie upoważniając jeszcze przeciwnika do odwołania do produkowania sweterów tyłu.

Klasyfikacja anatomiczna rozróżnia przed wszystkim kobiety, odpowiednie 4 i 5 numerowi konfekcji damskiej.

Nie możemy niestety zamówić większej tuniki, bowiem nr 5, możemy natomiast zamówić nr 4, może być sweterów nr 4.

CO-DZIS-NA-OBIAD?

Rosół z makaronem. Klops w jajach smażony surówka z marchwi i buraków.

KLOPS Z JAJAMI.

1/4kg wotowiny, 1/4 kg wleprzo do mistrzostwa klasy wyścigowej, 2 ryki tartej bulki, 1 jajko, gotowane na twardo. Mieso, przebieżenie, maszynę, bulkę na mocznie i odcinając, zrobić z mięsa, bulki, jajka, tartej bulki, dodać sól i pieprz, wymieszać. Uformować prostokąt. Polozyc na jego brzegu jajka na twardo, zwinąć mięso z jajkami w wałek, zawiązać o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

Podkrętem

TRZY mecze siatkówki męskiej o mistrzostwo klasy wyścigowej, jeden rozegrane została drużyna boks A2S przy ul. Kordeckiego. Najlepiej zapowiadają się spółka Kolarza z ambicją drużyną Spółni i A2S WSE. Równie ciekawo powinno być spotkanie zespołu Kolarza z ambicją drużyną szachistich Budowlanych. W trzecim meczu A2S SI grać będzie ze Spółnią Trzebiatów.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

Wydawca: In tytus Wydawnictwo „Czytelnik”. Redaktor: Kłabiszczak. Redakcja — Szczecin al. Wolności Polskiego 23. II p. Telefon: 3-24-24. Redakcja — Warszawa skł. 62-35 sportowy 27-77, agnety cyklistów 78-21, dział korespondentów, sekretariat, drukarnia. Na tym samym boisku o godz. 12 rozegrany będzie półfinałowy mecz o Puchar Polski pomiędzy A2S SI a Włocławkiem.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

O godz. 11.00 na boisku A2S przy ul. Kordeckiego, w ramach rozgrywek o wlepie do klasy, wydzielić. Na koniec obrotu do spodu, boki zaciąć, ułożyć na blasze do pieczenia i upiec w piekarniku, często polewać tłuszczem. Po upieczeniu kroić w ukośne plasterki.

Migawki z wyścigu

Królak dzieli się nagrodami

Królak zdobył wczoraj wiele wizerów w warszawskich zakładach pracy. Wczelnie był owoywie brawa dostat w Pow. Zald. Ustęp. Wzajem. Dyrektor PZUW Stefan Stolarczyk ufundował dla pięściarzy granicę na Odrze i Nysie, dla Polaka, który przegrał w Warszawie i trzecia dla najlepszego Polaka w punktacji indywidualnej. Jak wiemy, wszystkie trzy nagrody zdobył Królak, jednak powodowany koleżeństwem zrekł się dwóch na korzyść kolegów — Kłabiszczaka i Wilczewskiego. (S)

DZIS odbędzie się zawody strzeleckie, podczas których sekcje strzeleckie zreszen sportowych przystąpią do pobicia dotychczasowych rekordów.

Zawody odbędzie się w strzelniczy z broni sportowej, polowej i służbowej. Konkurencja kbks 6, odbędzie się na strzelniczy w Beżanowie i zgromadzą najlepszych strzelców w grupie seniorów i seniorów. Strzelcy startować będą na najlepszym strzelniczy koło remizy tamkowskiej przy al. Wolności Polskiego. Startować będą najlepsi zrutkownicy z kadrowym zespołem akademickim. Początek o godz. 9.

Tym śmiechem uwalniała się od wewnętrzno uciśku, od placu, który się w niej nagromadził. W końcu nie słyszała już wcale śmiechu, tylko jęk i skamianie. Przejął ją strach. Chwyciła rękami dygocące szczęki. Serce łomotało. Ale wszystko już wracało do normy i było o wiele lżej niż przedtem.

„Dobrze, że jedziemy, bardzo dobrze. Kto wie, co jutro będzie z miastem. Z czasem rozstaniełmy się z Katicą, minie jak inne. Wszystko będzie jak przedtem, wszystko się zmieni.”

Usłyszała nuciące Chorwatki z jej pokoju.

„Oha, ona, ona.”

Marie stała naprzeciw tremu. Lustro było pokryte drobnym pyłem. Widziała siebie przez mgłę: twarz bez barwy, o jasnzych rzęsach i brwiach, postać odziana w sztywny, przydługi fartuch.

Nucenie Katicy było wyraźne i natrętne.

O, znała ją na pamięć. Wczorami, cerując skarpetki i bieliznę Heniego, obserwowała ją uważnie, studiowała, chciała znać najdokładniej. Innych kobiet męża nie widziała nigdy. Krył się z nimi, chociaż mu nie robiła o nim wyżytków. Widziała o nich od koleżanek z lat szkolnych, od znajomych. Nie wypytowała o szczegóły. Ktoś go widział wychodzącego z portowej restauracji, w berecie nasuniętym na oczy, z dziewczynką o twarzy zasłoniętej chustką. Innym razem widział go na molo z córką, cięśli portowcem. Ale to było dawno, w Hawrze. A teraz co wieczór miała Katicę blisko, inną od tamtych. Tamte były przez ważne proste córki rybaków, marynarzy, portowych robotników, hałaśliwe i zaczepne. Lecz przeciw wszystkim dotychczasowe Marie widziała właśnie w Chorwatce wszystkie śmiejące się, łatwe, z którymi widywaną go po nocy.

Czasem tak się w Katicę wpatrywała, że kozycała z robotą, tak się wsłuchiwała w jej przytłumiony głos, że wydawało jej się, że ogląda kolorowy film i na dużym ekranie widzi Chorwatkę w fantastycznym powiększeniu: malowane usta, wypiękły pomarańczowy na szczipach policzkach, obromawanych włosami o barwę młodych kasztanów. Były to chwile zupełnie go zatracenia się, zupełnego oddania się tamtej

Aleksander Jackiewicz (31)

WIEŻA BABEL

kobięcie, bez myśli o Henrim czy o sobie, oddania się pod działanie obywatela, nieorientując się, że to jest twarz, z ruchów dziewczęcych jeszcze rak, z głosu, ze śmiechu.

Te sprawy były zawieszono wciął w duszy Marie, jak nie rozplątane nici.

XXIV.

NAZAJUTRZ szła na dworzec, dźwigając w ręku ciężką walizkę. Przed sobą widziała sylwetki Heniego i Katicy. On obciążony dwiema walizkami, ona z przetruczym przez ramie plecakiem, lekkim, pełnym zapewne barwnych fatalaszków, które tak lubiła. Katica szła jak na wycieczkę, ożywna i rozmowna.

Od czasu do czasu zatrzymywali się czekając na Maria. A później znów się z Henim oddalali. Pulsowały skronie. Patrzyła w noc. Ale ta była konturowa, brudna ciemność nie była w niczym podobna do nocy. Była to nie kończąca się odcień, pełna skrzypu piasku na asfalcie i siłmionych głosów.

Marie, nie zostawiał! — słyszała wołanie Heniego. Nie odpowiadała. Henri i Katica przy stawali, aż równała się z nimi.

— Głębko ci? — pytała Chorwatka — może odpoczniesz? — Stawiali walizki, Marie rozprostowała dłonie, zgrybiała palce, to jej przynosiło ulgę.

Także czas szła ramie w ramie z Katicą, a później wpadała w poprzedni rytm marszu, jeszcze się starała dotrzeć kroku, lecz rytm był jak prąd, który ją niosł.

Odczuwała więcej, niż słyszała, że przestępła, która szli coraz bardziej się wydłużnia. rzadko w

Aleksander Jackiewicz (31)

WIEŻA BABEL

ich kroki wypadały kroki obce, rzadko padały w przełocie czytelne słowa czy kaszel... Nie orientowała się zupełnie, gdzie się znajduje, unosiła oczy i nawet nie widziała nad sobą gzymzów domów, tylko echo stuktu butów dawało znać, że idą między murami. Zza rogu wypłynęło światło, które widocznie zapomniał załazić okna w mieszkaniu. Z okien padał blask, ze wszystkich naraz. Odczuła radość, tak jakby ujrzała coś dawno znanego, zjawienie się czegoś, co wcale jej nie dziwiło. Jasność oświetlała całą ulicę, chodnik, jezdnię, latarnie, sylwetki towarzyszy drogi. Było jak przed wojną na ulicy Faryża, gdy przyjeżdżała do ciotki na Boże Narodzenie: domy oświetlone, z szerokimi witrażami, pełnymi blyszczących drzewek. Przejechało auto, zapach spalin, zapach paryskiej ulicy pełnej samych chodów. Kolorowe żyłki neonów oplatają domy, muzyka z kawiarni. Marie klaszcze w dłonie i woła do ciotki: — Czuję się jak zabawka na chołcinie.

Henri i Katica rozpiływały się w gęstniejącym szybko mroku w perspektywie ulicy. Marie pędziła za nimi jakby zanurzała się w lodowatą brudną wodę i zaciska zęby, żeby nie krzyzczeć.

Znów ten nieznosny regularny krok, tym razem jego dźwięk wyjątkowo mocno usłyszała, bo jest jednomy; Henri z Katicą znacznie się oddalili i tylko od czasu do czasu słyszała nawoływanie Heniego.

Przechodzą nad jakimś kanałem, Marie pozna je po bulgocie. Natężyła wzrok i w zagubionym skądś blasku widzi skrawek płynnej powierzchni, która wygląda jakby fosforyzowała. Plusk wody przypomina jej znów dom, budzi pamięć morza i dziwną nadzieję, że odbywa drogę, którą ją zaprowadzi w tamte strony.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Aleksander Jackiewicz (31)

WIEŻA BABEL

ich kroki wypadały kroki obce, rzadko padały w przełocie czytelne słowa czy kaszel... Nie orientowała się zupełnie, gdzie się znajduje, unosiła oczy i nawet nie widziała nad sobą gzymzów domów, tylko echo stuktu butów dawało znać, że idą między murami. Zza rogu wypłynęło światło, które widocznie zapomniał załazić okna w mieszkaniu. Z okien padał blask, ze wszystkich naraz. Odczuła radość, tak jakby ujrzała coś dawno znanego, zjawienie się czegoś, co wcale jej nie dziwiło. Jasność oświetlała całą ulicę, chodnik, jezdnię, latarnie, sylwetki towarzyszy drogi. Było jak przed wojną na ulicy Faryża, gdy przyjeżdżała do ciotki na Boże Narodzenie: domy oświetlone, z szerokimi witrażami, pełnymi blyszczących drzewek. Przejechało auto, zapach spalin, zapach paryskiej ulicy pełnej samych chodów. Kolorowe żyłki neonów oplatają domy, muzyka z kawiarni. Marie klaszcze w dłonie i woła do ciotki: — Czuję się jak zabawka na chołcinie.

Henri i Katica rozpiływały się w gęstniejącym szybko mroku w perspektywie ulicy. Marie pędziła za nimi jakby zanurzała się w lodowatą brudną wodę i zaciska zęby, żeby nie krzyzczeć.

Znów ten nieznosny regularny krok, tym razem jego dźwięk wyjątkowo mocno usłyszała, bo jest jednomy; Henri z Katicą znacznie się oddalili i tylko od czasu do czasu słyszała nawoływanie Heniego.

Przechodzą nad jakimś kanałem, Marie pozna je po bulgocie. Natężyła wzrok i w zagubionym skądś blasku widzi skrawek płynnej powierzchni, która wygląda jakby fosforyzowała. Plusk wody przypomina jej znów dom, budzi pamięć morza i dziwną nadzieję, że odbywa drogę, którą ją zaprowadzi w tamte strony.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Aleksander Jackiewicz (31)

WIEŻA BABEL

ich kroki wypadały kroki obce, rzadko padały w przełocie czytelne słowa czy kaszel... Nie orientowała się zupełnie, gdzie się znajduje, unosiła oczy i nawet nie widziała nad sobą gzymzów domów, tylko echo stuktu butów dawało znać, że idą między murami. Zza rogu wypłynęło światło, które widocznie zapomniał załazić okna w mieszkaniu. Z okien padał blask, ze wszystkich naraz. Odczuła radość, tak jakby ujrzała coś dawno znanego, zjawienie się czegoś, co wcale jej nie dziwiło. Jasność oświetlała całą ulicę, chodnik, jezdnię, latarnie, sylwetki towarzyszy drogi. Było jak przed wojną na ulicy Faryża, gdy przyjeżdżała do ciotki na Boże Narodzenie: domy oświetlone, z szerokimi witrażami, pełnymi blyszczących drzewek. Przejechało auto, zapach spalin, zapach paryskiej ulicy pełnej samych chodów. Kolorowe żyłki neonów oplatają domy, muzyka z kawiarni. Marie klaszcze w dłonie i woła do ciotki: — Czuję się jak zabawka na chołcinie.

Henri i Katica rozpiływały się w gęstniejącym szybko mroku w perspektywie ulicy. Marie pędziła za nimi jakby zanurzała się w lodowatą brudną wodę i zaciska zęby, żeby nie krzyzczeć.

Znów ten nieznosny regularny krok, tym razem jego dźwięk wyjątkowo mocno usłyszała, bo jest jednomy; Henri z Katicą znacznie się oddalili i tylko od czasu do czasu słyszała nawoływanie Heniego.

Przechodzą nad jakimś kanałem, Marie pozna je po bulgocie. Natężyła wzrok i w zagubionym skądś blasku widzi skrawek płynnej powierzchni, która wygląda jakby fosforyzowała. Plusk wody przypomina jej znów dom, budzi pamięć morza i dziwną nadzieję, że odbywa drogę, którą ją zaprowadzi w tamte strony.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.

Wpadła na Heniego i zatrzymała się. Siły ją opuszczyły. — Nie mogę dalej.